

Emilia Werner

Absolwent szkoły wyższej – sylwetka w kontekście społecznym

Autorka proponuje uniwersalną klasyfikację sylwetki absolwenta szkoły wyższej w kategoriach „absolwent – człowiek wykształcony”, „absolwent – człowiek wykwalifikowany”. Różnica między nimi dotyczy motywacji do uzyskania szerszego zakresu wiedzy niż konieczny do pracy w zawodzie oraz na wykorzystaniu zdobytej wiedzy do celów szerszych niż praca. Kwestię tę opisuje na tle warunków społeczno-ekonomicznych współczesnej Polski, które sprawiają, że – mimo wzrostu liczby osób wykształconych oraz dużej wartości indywidualnej wykształcenia – użyteczność wykształcenia dla jednostki bywa problematyczna.

W artykule zostały przedstawione wybrane wyniki badań Bilansu Kapitału Ludzkiego, które wskazują na pewne wady i luki w przygotowaniu zawodowym absolwentów szkół wyższych. Autorka omawia także tendencje w kształtowaniu sylwetki absolwenta szkoły wyższej (coraz większe oddziaływanie na jej cechy, zwłaszcza w aspekcie kwalifikacji zawodowych, studentów – klientów rynku edukacji, którzy chcą mieć wpływ na zawartość programową poszczególnych kierunków studiów). Rozważania kończy stwierdzeniem, że istnieje potrzeba, aby sylwetka absolwenta szkoły wyższej zawierała cechy obu przedstawionych w artykule typów sylwetki absolwenta, gdyż takie są wymagania kolejnego etapu rozwoju społecznego – społeczeństwa mądrości.

Słowa kluczowe: absolwent szkoły wyższej, sylwetka absolwenta szkoły wyższej, kształtowanie sylwetki absolwenta szkoły wyższej, wykształcenie, kwalifikacje, wartość wykształcenia, rynek pracy.

Wprowadzenie

Każdego roku mury uczelni opuszcza wiele tysięcy absolwentów. Fakt ten, poza statystycznym odnotowaniem, niesie ze sobą wiele problemów. Opisy sylwetek absolwentów różnych kierunków studiów są opracowywane i publikowane przez szkoły wyższe. Celem niniejszego artykułu nie jest tworzenie jeszcze jednego opisu ani opisu zagregowanego ale raczej podzielenie się refleksjami nad tym, kim stają się ludzie kończący studia wyższe, jak wykorzystują zdobytą wiedzę oraz jakie mają ku temu warunki. Wymienione wyżej problemy zostaną ujęte w kontekście współczesnego społeczeństwa polskiego.

Punktem wyjścia do rozważań o sylwetce absolwenta szkoły wyższej jest zwrócenie uwagi na fakt, że absolwentów można uważać za:

- ludzi wykształconych, co łączy się z określoną postawą wobec świata, innych ludzi i środowiska przyrodniczego, oraz
- ludzi wykwalifikowanych, co łączy się z kolei z uczestnictwem w rynku pracy, obejmowaniem odpowiednich stanowisk, uzyskiwaniem stosownej pozycji społeczno-zawodowej.

Na podstawie danych pochodzących z przeprowadzonych już badań i analiz zostanie przedstawiony materiał obrazujący następujące tezy:

- Wykształcenie wyższe zajmuje wysoką pozycję w hierarchii wartości społeczeństwa.
- Kwalifikacje uzyskane na studiach wyższych nie zawsze gwarantują stosowną pozycję na rynku pracy. Z tą tezą wiążą się następujące problemy:
 - problem formalnych wymagań kwalifikacyjnych;
 - problem procesu wyboru zawodu;
 - problem jakości kwalifikacji w stosunku do wymagań rynku pracy.
- Istnieje obecnie tendencja do „demokratyzacji” procesu tworzenia programów kształcenia w szkole wyższej (wpływ studentów i kandydatów na studia na tworzenie tych programów).
- Zakłada się, że pojęcia „człowiek wykształcony” i „człowiek wykwalifikowany” nie muszą opisywać tego samego człowieka – absolwenta szkoły wyższej.

Sylwetka absolwenta szkoły wyższej w kontekście wykształcenia jako wartości społecznej i indywidualnej

Wartość wykształcenia można uznać za końcowy rezultat edukacji, rozszerzając go niejako na inne wartości, którym wykształcenie może służyć.

Wykształcenie jest wartością ogólnospołeczną, powszechnie akceptowaną, a we współczesnej cywilizacji, zwłaszcza europejskiej, może pretendować nawet do wartości uniwersalnej. Prawo zdobywania wykształcenia na każdym poziomie zostało zapisane w traktatach międzynarodowych i krajowych jako fundamentalne prawo człowieka. Wykształcenie uważane jest zarówno za źródło zdolności do efektywnej pracy, jak i za zdolność do życia racjonalnego poza pracą.

Od początku lat dziewięćdziesiątych następuje stały wzrost aspiracji edukacyjnych polskiego społeczeństwa. W Polsce niemal co drugi młody człowiek jest studentem szkoły wyższej. W Irlandii – co czwarty, a w Wielkiej Brytanii – jedynie co piąty¹. Na tę wysoką pozycję wykształcenia – w mniemaniu ludzi kształcących się bądź chcących się kształcić – mają wpływ, jak wspomniano wyżej, inne wartości, które można zdobyć dzięki niemu. Pomijając pewną różnorodność podejścia specjalistów do zagadnienia efektów wykształcenia, człowiek po ukończeniu studiów chciałby mieć odpowiadający jego aspiracjom status społeczny, czyli społeczną wartość, która wyznacza zakres wielkości prestiżu, szacunku i autorytetu należnego danej jednostce. Wielu kandydatom i osobom kończącym studia

¹ <http://praca.wp.pl>

chodzi zwłaszcza o prestiż formalny, gdyż uważają osiągnięcie wyższego wykształcenia za osobistą zasługę. I znów odnosząc się w opisany wyżej sposób do przeszłości, w czasach, kiedy wykształcenie nie było przedmiotem polityki społecznej, zmierzającej do jego możliwie najszerzego zasięgu, zdobycie wykształcenia niejako automatycznie oznaczało osiągnięcie prestiżu. Obecnie nie jest to takie proste. Nie jest łatwo precyzyjnie obliczyć użyteczność wykształcenia dla ogółu społeczeństwa oraz dla jednostki. Efekty ekonomiczne wykształcenia są przedmiotem rozważań badaczy z tej dziedziny (por. np. Strawiński 2006; 2009). Daje się jednak zauważyć, iż użyteczność wykształcenia dla pojedynczego człowieka może być nie całkiem adekwatna do miejsca, jakie zajmuje wykształcenie w jego hierarchii wartości. Aby mieć jakkolwiek pracę, absolwenci szkół wyższych godzą się na stanowiska o mniejszych wymaganiach. Mimo to potrzeba uzyskania coraz to wyższego poziomu kwalifikacji zawodowych poprzez wyższe wykształcenie jest dominująca. Spowodowały to, po pierwsze, szybkie i spektakularne kariery „młodych po studiach” z początków przemian gospodarczych. Powstało wówczas trwałe przekonanie, że wykształcenie wyższe gwarantuje dobrą posadę i wysokie wynagrodzenie. Drugą przyczyną było i jest bezrobocie. W powszechnym przekonaniu przeciwdziałaniem zjawisku bezrobocia jest zdobywanie kolejnych etapów wykształcenia, liczba doktorantów rośnie w naszym kraju od kilku lat. Bilans Kapitału Ludzkiego przeprowadzony w Polsce wykazuje, że studenci liczą na wymierne efekty kształcenia na studiach wyższych sądząc, że wiedza i umiejętności zdobyte w trakcie studiów pozwolą im w przyszłości znaleźć dobrą pracę. Taką opinię najczęściej wyrażają studenci politechnik, uczelni ekonomicznych, akademii wychowania fizycznego i szkół artystycznych. Najslabiej swoje szanse rynkowe wiążą z kierunkiem kształcenia osoby studiujące na uniwersytetach i uczelniach kościelnych (*Bilans...* 2011). Podobne wyniki odnotowują badania Centrum Badania Opinii Społecznej – przydatność wykształcenia w życiu zawodowym zależy w znacznym stopniu od kierunku, w jakim kształcili się badani: „W roku bieżącym [2010] wykształcenie w pracy zawodowej najczęściej wykorzystywały osoby ze specjalnością prawn-administracyjną, humanistyczno-społeczną i pedagogiczną oraz ekonomiczno-handlową i medyczną (ponad 80 proc.). Najrzadziej natomiast robiły to osoby z wykształceniem rolniczym, wśród których prawie co trzecia zadeklarowała, że w ogóle nie wykorzystuje swoich kwalifikacji”².

Uogólniając, można stwierdzić, że występują dwie postawy, jakie można przybrać wobec wartości, które chce się osiągnąć dzięki wykształceniu:

- Droga sukcesu życiowego, zwana „wyścigiem szczurów”. Stawianie na szybkość i ruchliwość, gotowość na wszystko. Najważniejszą wyznawaną i realizowaną wartością jest pieniądź.
- Optymalizacja kariery zawodowej. Przekonanie, że trzeba zarabiać, ale nie należy być ani szczególnie wybrednym, ani przesadnie ambitnym. Najważniejszymi wartościami są rozwój duchowy, rodzina i spokój.

Mówiąc o postawach wobec wykształcenia, ma się na uwadze, że zrozumieliśmy względów, przede wszystkim młodzież. Dla przedstawicieli obu postaw wykształcenie ma wartość ale, jak twierdzi wielu badaczy, przestało ono pełnić rolę autoteliczną i występuje jako wartość instrumentalna (Fatyga 2008).

² www.naukawpolsce.pap.pl

Sylwetka absolwenta szkoły wyższej jako uczestnika rynku pracy – człowieka wykwalifikowanego

Określenie ogólnego kształtu sylwetki uczestnika rynku pracy jest ujęte w strukturę prawną (*Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 roku w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania*, dalej: *Rozporządzenie...* 2008). Układ wszystkich specjalności i stanowisk występujących na rynku pracy ma charakter hierarchiczny, charakteryzuje się rosnącą złożonością, trudnością oraz odpowiedzialnością zadań zawodowych wykonywanych przez pracownika. Uwzględniono w nim cztery szerokie poziomy kwalifikacji, które zdefiniowano w odniesieniu do poziomów wykształcenia określonych w Międzynarodowej Klasyfikacji Standardów Edukacyjnych (ISCED 97), przyjętej na 29. sesji UNESCO w roku 1997:

- Pierwszy poziom kwalifikacji (oznaczający kwalifikacje elementarne) odniesiono do pierwszego poziomu wykształcenia uzyskiwanego w szkole podstawowej.
- Drugi poziom kwalifikacji odniesiono do drugiego poziomu wykształcenia uzyskiwanego w gimnazjum oraz do trzeciego poziomu wykształcenia uzyskiwanego w liceum ogólnokształcącym, liceum profilowanym i zasadniczej szkole zawodowej.
- Trzeci poziom kwalifikacji odniesiono do czwartego poziomu wykształcenia, uzyskiwanego w szkole policealnej oraz do trzeciego poziomu wykształcenia, uzyskiwanego w technikum.
- Czwarty poziom kwalifikacji odniesiono do piątego poziomu wykształcenia uzyskiwanego na studiach wyższych zawodowych, studiach magisterskich i studiach podyplomowych oraz do szóstego poziomu wykształcenia, uzyskiwanego na studiach doktoranckich.

Układ grup zawodowych i poziomów klasyfikacji ilustruje tabela 1.

Tabela 1
Grupy wielkie klasyfikacji i poziomy kwalifikacji

Numer grupy	Nazwa grupy wielkiej	Poziom kwalifikacji
1	Przedstawiciele władz publicznych, wyżsi urzędnicy i kierownicy	–
2	Specjaliści	4
3	Technicy i inny średni personel	3
4	Pracownicy biurowi	2 lub 3
5	Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	2 lub 3
6	Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	2
7	Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	2
8	Operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	2
9	Pracownicy przy pracach prostych	1
10	Sily zbrojne	–

Źródło: *Rozporządzenie...* 2004.

Absolwenci szkół wyższych z założenia powinni przynajmniej aspirować do grupy pierwszej, a przede wszystkim do grupy drugiej przedstawionej hierarchii. W grupie pierwszej znajdują się zawody związane z realizowaniem podstawowych celów i kierunków polityki państwa (kierownicy jednostek administracji publicznej oraz kierownicy przedsiębiorstw i ich wewnętrznych jednostek). Jak widać, nie określono tu wymaganego poziomu kwalifikacji, gdyż w grę mogą wchodzić aspekty polityczne lub po prostu to, co można nazwać samorodnym talentem przywódczym. Wymagania, i to wysokie, dotyczą grupy specjalistów. Znajdują się w niej zawody wymagające posiadania wysokiego poziomu wiedzy, umiejętności oraz doświadczenia w zakresie nauk technicznych, przyrodniczych, społecznych, humanistycznych i pokrewnych. Do głównych zadań specjalistów należy wdrażanie koncepcji i teorii naukowych lub artystycznych, powiększanie dotychczasowego stanu wiedzy poprzez badania i twórczość oraz systematyczne nauczanie w tym zakresie (*Rozporządzenie...* 2004). I to o nich zwłaszcza można mówić, że są osobami, których nazwalibyśmy ludźmi wykwalifikowanymi (choć wykwalifikowanie dotyczy każdej z wymienionych grup).

Zgodnie z danymi Bilansu Kapitału Ludzkiego (2011), badani studenci najczęściej planują pracować jako specjaliści. Istnieje jednak duża grupa respondentów, którzy zaniżają własne aspiracje zawodowe i planują podjąć zatrudnienie na stanowiskach przeznaczonych dla osób z wykształceniem co najwyżej średnim. Należy też obalić mit, że absolwenci polskich szkół wyższych zazwyczaj widzą się w roli przyszłych dyrektorów generalnych czy reprezentantów władz publicznych – odsetek badanych, którzy mają tak wysokie aspiracje jest raczej niski (*Bilans...* 2011).

Wszystkie stanowiska, w tym specjalistów, są dość precyzyjnie opisane. Opisy te zawierają: zadania i czynności robocze, środowisko pracy, wymagania psychologiczne, wymagania fizyczne i zdrowotne oraz warunki podjęcia pracy w zawodzie (z uwzględnieniem poziomu i kierunku wykształcenia), a ponadto możliwość awansu w hierarchii zawodowej i zawody pokrewne. Opisów dokonano na podstawie badań. Od początku lat dziewięćdziesiątych w badania te zaangażowane były urzędy pracy i instytuty. Są uzupełniane i publikowane w różnych wersjach w Internecie, dysponują nimi urzędy pracy i biura karier. Opisy te mają służyć przede wszystkim kandydatom do różnych zawodów do tego, aby mogli w miarę precyzyjne określić siebie na tle wymagań dla danego stanowiska oraz ustalić, czy zaistnieje spójność między ich tożsamością osobową i planowaną tożsamością zawodową. Na podstawie opisów stanowisk można też powiedzieć coś konkretnego o kształcie sylwetki absolwenta kierunku, który predestynuje do objęcia danego stanowiska. Szczególnie istotne, zwłaszcza mając na uwadze sylwetkę przyszłego absolwenta, wydawałoby się poznanie przez niego zawartych w opisach wymagań psychologicznych. Osoba o wysokim poczuciu tożsamości swej osobowości z wybranym rodzajem zajęcia (zawodem) ma jasny i stabilny obraz swoich celów, zainteresowań i umiejętności (Paskowska-Rogacz 2004). Ponadto znajomość siebie pozwala na odnalezienie umiejętności uniwersalnych, jakie się posiada, a które mogą być wykorzystane jako uzupełnienie właściwych kwalifikacji zawodowych. Na ogół uważa się, że umiejętności uniwersalne to te, które mająca je osoba może wykorzystywać niezależnie od posiadanych konkretnych kwalifikacji zawodowych. Zaliczamy do nich:

- umiejętności interpersonalne (zdolności komunikacyjne, przywódcze, zarządzanie zespołem, motywowanie itd.);

- umiejętności techniczne (znajomość ogólnie stosowanego sprzętu, zwłaszcza komputera, czasem też znajomość oprogramowania lub nawet umiejętność naprawy sprzętu);
- umiejętności analityczne (umiejętność dokonania analizy statystycznej, radzenia sobie z liczeniem, cenną umiejętnością jest umiejętność zaplanowania, a może i przeprowadzenia, procesu zdobywania informacji).

Omawiane opisy mogą sprawiać wrażenie zbyt prostych, ale to stanowi o ich pewnej uniwersalności. O czym warto przy tym wspomnieć? Z moich obserwacji podczas pełnienia obowiązków zawodowych wynika, że nie ma powszechnego przekonania, iż wybór zawodu jest procesem złożonym i czasem długotrwałym oraz że istnieją narzędzia pomocne w tym procesie, choćby w formie wyżej omówionej. Ludzie nie zawsze zdobywają kwalifikacje właściwe dla siebie, chociaż przeczą temu wyniki badań przeprowadzonych w ramach Bilansu Kapitału Ludzkiego – większość badanych studentów oceniła, że podjęła dobrą decyzję, wybierając taką, a nie inną uczelnię i kierunek. W tym samym źródle opisane są jednak wyniki badań, według których studenci, a zatem przyszli absolwenci, mają niski poziom wiedzy i świadomości tego, czym są kompetencje. Mają także problemy z adekwatną oceną poziomu posiadanych umiejętności. Jako jedną z przyczyn tego stanu wskazuje się brak wystarczającej informacji rynkowej, a także nierozwinięty system doradztwa zawodowego (*Bilans...* 2011). Od siebie dodam – niską świadomość, że takowe doradztwo jest w ogóle potrzebne.

Dla absolwentów – ludzi wykwalifikowanych – nie bez znaczenia jest również fakt, że w dzisiejszej rzeczywistości istnieje konieczność posiadania alternatywnych możliwości zawodowych.

Oprócz problemu samookreślenia sylwetki przez kandydata do zawodu i potencjalnego absolwenta istnieje kwestia określenia sylwetki absolwenta – „człowieka wykwalifikowanego” przez uczelnię oraz dostosowania programu kształcenia do wymagań możliwego do objęcia stanowiska. Obecnie szkoły wyższe w Polsce są zaangażowane w prace wdrożeniowe Krajowych Ram Kwalifikacji. Bardzo ważne jest zaakcentowanie, że punktem wyjścia do tych prac jest zdefiniowanie sylwetki absolwenta danego kierunku. Absolwent, w trakcie studiów, powinien oprócz wiedzy uzyskać określone umiejętności i kompetencje. Niestety, wiele wydziałów nie dysponuje przydatną do realizacji definicją określającą, kim jest, w znaczeniu zawodowym, absolwent danego kierunku. Można założyć, że każda ze specjalności generuje własną część sylwetki absolwenta. Otwarte pozostaje pytanie, czy „suma sylwetek absolwenta” specjalności daje sylwetkę całego kierunku? Jest to problem wymagający rozwiązania dzięki wspólnej pracy i dyskusji dydaktyków³.

W ocenie studentów i absolwentów istnieją przedmioty chybione. Czy rzeczywiście? A może taka ocena wynika z niewiedzy, do jakiego rodzaju pracy dany kierunek predysponuje oraz jak ja się w tym znajdują?

Następny problem: czy program kształcenia powinien pozwolić zdobyć studentowi i absolwentowi kwalifikacje psychologiczne, kompetencje społeczne? Jak na przykład przełożyć na program kształcenia wymagania psychologiczne specjalisty do spraw marketingu:

³ Por. artykuł Lidii Białoń w niniejszym tomie.

- łatwe nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z innymi ludźmi;
- odpowiednie argumentowanie;
- przekonywanie innych do swojego zdania;
- podejmowanie niejednokrotnie decyzji niepopularnych;
- odporność na stres;
- zrównoważenie psychiczne i opanowanie w sytuacjach trudnych.

Być może nie należy tu rozważać kwestii przedmiotów. Może wystarczyłyby postawy dydaktyków, stwarzające korzystne warunki w środowisku uczelni do kształtowania tego rodzaju kompetencji wśród studentów, a w konsekwencji – absolwentów szkół wyższych.

Według Bilansu Kapitału Ludzkiego, dla pracodawców, oprócz kompetencji zawodowych, okazują się ważne kompetencje samoorganizacyjne (42%) oraz kompetencje interpersonalne (38%). Badani studenci, przyszli absolwenci, wysoko oceniają swe umiejętności społeczne, w tym umiejętność współpracy, co stoi w pewnej sprzeczności z oceną pracodawców, którzy jeśliby mieli możliwość podniesienia poziomu umiejętności swoich pracowników, to skupiliby uwagę (również poza umiejętnościami zawodowymi, związanymi z danym stanowiskiem) na kompetencjach obejmujących organizację pracy własnej i przejawianie inicjatywy (24% pracodawców) oraz kompetencjach związanych z kontaktami z innymi ludźmi i umiejętnością pracy w zespole (18%).

W Bilansie wykazano wiele luk i braków kompetencyjnych, które charakteryzują sylwetki zawodowe absolwentów polskich uczelni.

W przypadku specjalistów w dziedzinie nauczania i wychowania stwierdzono braki kompetencyjne dotyczące komunikatywności, samodzielności, umiejętności twórczych, dyspozycyjności, staranności, skrupulatności, dokładności i dbałości o szczegóły.

W przypadku specjalistów do spraw ekonomicznych i zarządzania zidentyfikowano luki w zakresie takich kompetencji zawodowych jak umiejętność oceny sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, znajomość zagadnień procesu rozliczania, znajomość i stosowanie ustawy o finansach publicznych, a także znajomość narzędzi marketingowych oraz przepisów podatkowych.

W przypadku zawodów informatycznych stwierdzono, iż za lukę kompetencyjną odpowiada niedostosowanie do wymagań rynku pracy struktury specjalizacji na kierunkach informatycznych.

Istotne luki kwalifikacyjne zidentyfikowano w obszarze zawodów zaklasyfikowanych do grupy „specjaliści do spraw zdrowia”.

Za wykazane braki kompetencyjne mogą odpowiadać również sami absolwenci, niezbyt rozważnie oraz bez korzystania z profesjonalnych porad wybierając uczelnię i kierunek studiów. Nie można jednak winić tylko ich. Otwartym problemem pozostaje dostosowanie do wymagań rynku pracy zawartości programów nauczania poszczególnych przedmiotów. Kierunki zmian systemowych w tej dziedzinie zostały określone w *Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2020 (Strategia... 2010)*. Postuluje się m.in. interdyscyplinarność badań i kształcenia, przy jednoczesnym zwiększeniu nacisku na nauki techniczne i przyrodnicze, oraz stałe uwzględnianie roli technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Kto ma obecnie istotny wpływ na kształtowanie sylwetki absolwenta uczelni?

Jak dotąd, używając skrótu myślowego, sylwetką absolwenta – tzn. jego charakterystyką w zakresie umiejętności teoretycznych i praktycznych, które odpowiadają zakresowi programowemu danego kierunku studiów – zajmowały się gremia, które można nazwać autorytetami. Obecnie obserwuje się natomiast coraz większy wpływ odbiorców usług edukacyjnych, czyli studentów i absolwentów. Ich zdanie wyrażane jest przede wszystkim podczas zajęć na uczelni. Wspomniany problem przydatności poszczególnych przedmiotów jest poruszany zwłaszcza przez studentów studiów zaocznych, którzy, na ogół mając zatrudnienie, chcieliby wszystko odnieść do swoich służbowych obowiązków. Każda uczelnia bada ten problem. Trudno tu o rzetelne uogólnienie. Można jednak wskazać, że w środowisku studenckim bywa dyskutowana przydatność przedmiotów tylko ogólnie wzbogacających intelektualnie (bądź bez odniesienia do konkretów trenujących proces myślenia). I tu znów uwaga – mówimy o przedmiotach, a nie o zawartości treściowej przekazywanej wiedzy. W odczuciu wielu studentów, a także nauczycieli akademickich, przekazywane treści mają mało powiązań z innymi przedmiotami, związanymi ściśle z kierunkiem studiów, a powinny mieć.

Pojawia się ponadto wiele publikacji *à la vox populi*, w których poddaje się totalnej krytyce samą ideę opracowywania programów nauczania w szkołach wyższych „na zewnątrz”. Zakłada się, że student (a raczej kandydat na studenta) wie, czego chce się nauczyć. Wie też, gdzie studiować. Istnieje przecież „rynek edukacji”, na którym, podobnie jak w przypadku innych rynków, informacja jest upowszechniana i dostępna. Źródłem informacji są przede wszystkim znajomi absolwenci. Zachowanie studenta porównuje się do zachowania klienta na rynku. Uważa się, że jeżeli uczestnik jakiegokolwiek rynku nie ma administracyjnie i centralnie narzuconych wyborów, a jednak wybiera najlepiej dla siebie, to student może się zachowywać analogicznie. I to nie tylko wybierając kierunek studiów czy specjalizację, ale także ich zawartość merytoryczną. Sądzi się, że wybór merytoryczny zakresu przedmiotów wynika z kompetencji, interesu lub wygody uczelni, a nie z realnych potrzeb klienta – studenta.

Zarzuca się szkołom wyższym zbytnie teoretyzowanie, brak powiązań z gospodarką (rozstrzygnięcie kwestii, po której stronie jest wina, wymaga odrębnego opracowania). Na ogół uważa się, że szkoły wyższe są po to, aby dać zarobek kadrze dydaktycznej, a nie rzetelne możliwości studentom, czyli całemu systemowi przypisuje się negatywne cechy, które są właściwe tylko dla pewnych jego elementów.

Jak na końcu tej drogi traktować studenta, którego uczelnia kształci? W kategoriach klienta, uczestnika procesu usługowego, czy jako osobę, która musi się podporządkować narzuconym mu warunkom świadczenia usługi bez uwzględnienia jego potrzeb? A absolwent? Czy można go uznać za produkt szkoły wyższej? Pozycja szkoły (w tym pozycja rynkowa) zależy m.in. od uznania, jakim cieszą się absolwenci. Czy większym prestiżem będą się cieszyć uczelnie, które dostosują swój program do wymagań studentów, czy wówczas, gdy stosowne gremia (zakładając ich wysokie kompetencje) ułożą program niesprzeczny i z wymaganiami czasu, i z aspiracjami tworzenia elit intelektualnych? Zjawisko „demokratyzacji” tworzenia programów jest zgodne z intencjami *Deklaracji*

z Budapesztu i Wiednia w sprawie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego z 12 marca 2010 roku (*Deklaracja...* 2010). Punkty 9 i 10 tego dokumentu mają następującą treść:

„9. Potwierdzamy kluczową rolę społeczności akademickiej – liderów uczelni, nauczycieli, badaczy, personelu administracyjnego i **studentów** – w urzeczywistnianiu idei Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, **dającego uczącym się możliwości zdobywania wiedzy, umiejętności i kompetencji, które kształtują ich karierę, obywatelską postawę oraz ich rozwój osobisty.**

10. Wzywamy wszystkich uczestników, aby tworzyli środowisko inspirujące do pracy i nauki oraz **wspierali nauczanie zorientowane na studenta** jako sposób umacniający uczącego się we wszelkich formach edukacji, zapewniający najlepsze warunki do rozwoju trwałych i elastycznych ścieżek kształcenia”.

Pewną ciekawostką jest opracowanie i opublikowanie rankingu szkół wyższych przez komercyjną, produkcyjną firmę Nescafe w roku 2011. W rankingu tym nie chodziło o spełnianie kryteriów poziomu „naukowości” uczelni, ale o opinię na temat przydatności studiów na niej. Ranking ma już drugą edycję. W bieżącym roku badaniem objęto ponad 10 tys. osób – studentów i absolwentów ponad 150 uczelni publicznych i niepublicznych oraz tegorocznych maturzystów.

Najważniejszym kryterium ocen respondentów była opinia o **poziomie kształcenia i wykładowcach** pracujących w danej placówce. Szczególną uwagę zwracano na relacje wykładowca-student oraz wiedzę i praktyczne doświadczenie kadry. Duże znaczenie miała też dla nich opinia na temat **uczelni i atmosfery** w niej panującej. Bardzo istotnym elementem w ocenie uczelni przez maturzystów jest **atrakcyjność kierunku studiów**, postrzegana zarówno przez pryzmat **zgodności z zainteresowaniami**, jak i **szans na rynku pracy**. Zwracano również uwagę na **reputację** szkoły wyższej oraz kierunku studiów z punktu widzenia pracodawców. W kwestii kariery zawodowej ważnym aspektem okazała się **elastyczność studiów** oraz **współpraca uczelni z rynkiem pracy**. Jak co roku większość maturzystów ma zamiar ubiegać się o przyjęcie na uczelnie publiczne. Ponad trzy czwarte abiturientów złożyło dokumenty na dwie, a co dziesiąty na trzy tego typu uczelnie. W roku akademickim 2011/2012 największą popularnością wśród absolwentów liceów cieszą się uczelnie techniczne oraz uniwersytety⁴. Wśród wymienionych przez respondentów dwudziestu – według nich najlepszych – wyższych szkół publicznych i niepublicznych znajdują się zarówno te wysoko notowane w innych rankingach, jak i te mniej renomowane. Na przykład wśród uczelni publicznych wymieniano Szkołę Główną Handlową, Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski, ale także Państwową Szkołę Zawodową w Skierniewicach. Wśród uczelni niepublicznych – Akademię Leona Koźmińskiego, Wyższą Szkołę Biznesu w Nowym Sączu i Wszechnicę Świętokrzyską.

Nie komentując wyników i metody badań, trzeba zaznaczyć, iż znajdują się tam sygnały świadczące o tym, że można chociaż częściowo się wycofać z poprzednio głoszonej opinii o niskiej samoświadomości kandydatów do zawodu, gdyż wspomniano o zainteresowaniach oraz udzielano odpowiedzi na pytania, w jaki sposób przyszli studenci ustosunkowywują się do wybranych studiów. Nakreślono trzy typy sylwetki przyszłego studenta, które, mimo żartobliwych nazw, mogą być poważną propozycją szeroko zakrojonych

⁴ www.rankingnescafe.pl

typów i sylwetek absolwentów. Mówiąc w skrócie, są to: „naukowcy” (*brainiak*), „karierywicz” (*career-planner*) oraz „bawiący się życiem” (*party-zant*).

Wykształcenie a kwalifikacje

Czy obecnie absolwenci uczelni są ludźmi wykształconymi i jednocześnie wykwalifikowanymi?

Pojęcie „człowiek wykształcony”, tak jak pojęcie „wykształcenie”, nie jest precyzyjnie określone w literaturze przedmiotu. Wykształcenie jako efekt kształcenia, co również nie jest uznane przez wszystkich teoretyków (por. Sośnicki 1967 – wykształcenie w węższym i szerszym znaczeniu), bywa określane (np. w *Encyklopedii PWN*) jako uzyskanie orientacji w otaczającej rzeczywistości przyrodniczej i społecznej, prowadzącej do poznania przyrody, społeczeństwa i przyjętej w nim kultury (co pozwala na uczestnictwo w ich twórczym przeobrażaniu), do możliwie wszechstronnego rozwoju osobowości ludzkiej, ukształtowania określonych uzdolnień, zainteresowań i ogólnej sprawności umysłowej. Kształcenie zaś, w ujęciu pedagogów kultury (Okoń 2007), nie ogranicza się tylko do procesu poznawania. Wymaga także wewnętrznego przeżywania wartości, jakie niesie uzyskiwana wiedza. W konsekwencji wykształcenie powinno doprowadzić do wyraźnego uświadomienia sobie przez człowieka powinności, jakie wynikają z poznawanych i asymilowanych wartości, do uznawania tych powinności za wytyczne działań. Przystojone wartości powinny być realizowane w codziennym postępowaniu.

Literatura przedmiotu określa osobę wykształconą, jako tę, która „się troszczy”. Troszczy się o to, aby uczyć się więcej niż jest to konieczne, aby radzić sobie w życiu. Jest zainteresowana uczeniem się rzeczy, które w danym momencie nie mają praktycznego zastosowania (Hejwosz 2010). Dla człowieka, który chce się nazwać człowiekiem wykształconym celem edukacji jest przede wszystkim uzyskanie kultury intelektualnej. Kultura intelektualna wyraża się w otwartości umysłu, wrażliwości na wartości poznawcze i stanowi drogę do osobistej mądrości każdego człowieka. Człowiek kulturalny, mając możliwie szeroki zasób informacji, odznacza się solidną strukturą intelektualną. Ma umiejętność interpretacji posiadanej wiedzy, charakteryzuje się racjonalnością. Cechują go nie tylko przymioty umysłu zdobyte dzięki wiedzy. Ma uwewnętrzną strukturę wartości, w której „przyczyną sprawczą” są abstrakcyjnie pojęte wartości naczelne – dobro, piękno itd. Podejmuje działania twórcze, innowacyjne, w różnych dziedzinach, w tym w życiu społecznym (Jawłowska 1976).

Człowiek wykwalifikowany jest natomiast absolwentem konkretnego kierunku, a wiedza jest mu potrzebna do tego, aby uzyskać pracę, stanowisko, pieniądze czy też osiągnąć inne, konkretnie sformułowane cele.

Jest, jak się wydaje, problemem współczesności, aby te dwa pojęcia rzeczywiście charakteryzowały tego samego człowieka, to znaczy aby ktoś, kto uzyskał stosowne dyplomy, kwalifikujące go wykonywania jakiegoś konkretnego zawodu, był jednocześnie człowiekiem wykształconym, to jest ogarniającym szeroki horyzont zjawisk, wiedzy na ich temat i jej interpretacji. Opierając się na nieusystematyzowanych wiadomościach o przeszłości, zaczerpniętych z literatury pięknej bądź historycznej, można stwierdzić, że przed okresem upowszechnienia dostępu do kształcenia, zwłaszcza na poziomie wyższym, ta-

ka tożsamość występowała. Obecnie, jak twierdzą znawcy przedmiotu, osoby jedynie wykwalifikowane nie dostrzegają relacji między ich pracą a szerszym społeczeństwem. Nie dostrzegają tego związku, a nawet nie są tym zainteresowani (Hejwosz 2010). Można przypuszczać, że obecnie na ideał człowieka wykształconego wpływają przede wszystkim ekonomia i rynek (Melosik 2002). Zaznaczające się coraz ściślej związki między nauką, wykształceniem a gospodarką, a przede wszystkim sytuacja na rynku pracy spowodowały, że sylwetka absolwenta szkoły wyższej coraz bardziej przypomina sylwetkę człowieka wykwalifikowanego, a nie człowieka wykształconego, w opisanym wyżej znaczeniu. Czy to dobrze, czy źle, trudno jednoznacznie ocenić. Warto jednak wspomnieć (zwłaszcza w kontekście wdrażania Krajowych Ram Kwalifikacji), że między tymi dwoma aspektami wykształcenia powinna istnieć równowaga.

Podsumowanie

Odnosząc się do tez sformułowanych na początku niniejszego tekstu, należy stwierdzić, że:

- Absolwent uczelni staje się nim, ponieważ w wykształceniu wyższym upatruje szansy na wysoką pozycję społeczną (dla jednych jest to punkt wyjścia do kariery, dla innych – tylko minimum, by zdobyć środki na utrzymanie). Stara się też, ażeby poziom tego wykształcenia osiągał coraz wyższe stopnie.
- Absolwent uczelni nie zawsze jednak otrzymuje umiejętności i kompetencje, które są poszukiwane na rynku pracy. Dysproporcje między możliwościami i kwalifikacjami absolwentów a oczekiwaniami pracodawców mogą wynikać z różnych przyczyn: z tego, że początkowe stadium wyboru przez kandydata na studia zawodu i uczelni nie jest poprzedzone należyłą analizą, a także z tego, że szkoła wyższa nie zawsze zachęca studentów do bycia kreatywnymi w procesie kształcenia się oraz do krytycznego spojrzenia na własne oczekiwania i możliwości.
- Student, przyszły absolwent szkoły wyższej, staje się świadomym uczestnikiem rynku edukacji, a nie osobą polegającą na autorytetach. Istnieje tendencja do maksymalizacji sprawstwa studentów oraz ich wpływu na własne kształcenie.
- Wszystkie wysiłki studentów, absolwentów i wymagania współczesności (potrzeba innowacyjności technicznej, ogromny, ciągle wzrastający zakres informacji, ogół warunków ekonomicznych rządzących rynkiem pracy) powodują, że zaznacza się występowanie przewagi specjalizacji, kwalifikacji nad wykształceniem pojętym jako wartość intelektualna i troska o świat. Zwrócenie uwagi na ten fakt było głównym – chociaż nie wyrażonym wprost – motywem napisania tego artykułu. Waga tego zagadnienia jest uzasadniona tym, że obecnie dąży się do osiągnięcia kolejnego etapu rozwoju społecznego – społeczeństwa mądrości. Według Ewy Chmieleckiej (2008) „społeczeństwo mądrości powinno łączyć w sobie: po pierwsze – umiejętności praktyczne bazujące na informacjach; po drugie – rozumienie świata bazujące na wiedzy; po trzecie – zdolność do właściwego wykorzystania wiedzy bazującej na wartościach umocowanych w tradycji i refleksji humanistycznej, czyli mądrość”.

Zobowiązania edukacyjne wynikające z cech społeczeństwa mądrości to:

- sprzyjanie umiejętnościom praktycznym opartym na informacjach;

- sprzyjanie rozumieniu świata przez przekaz wiedzy teoretycznej;
- sprzyjanie formowaniu postaw, poprzez skłanianie studentów do samodzielnego stawiania pytań w rodzaju: Co chcę osiągnąć i dlaczego? Jakie są moje zobowiązania społeczne i etyczne? Czy moje cele są słuszne, wartościowe społecznie i moralnie? Czy sprzyjają budowie spójności społecznej, czy ją osłabiają?

Ten ostatni element postuluje przekaz wartości jako integralnego składnika poznawania i współbycia z innymi w środowisku społecznym. Według Ewy Chmieleckiej (2004) obszar „postawy” powinien zawierać treści kształtujące wrażliwość aksjologiczną, odpowiedzialność zawodową i społeczną oraz zaangażowanie obywatelskie absolwenta. Jest to obszar tzw. kompetencji społecznych i etycznych, do których zalicza się np. zdolność do formułowania opinii na temat istotnych kwestii społecznych i etycznych, a także rozumienie swego uczestnictwa w życiu społecznym i towarzyszącej temu odpowiedzialności. Od współczesnych absolwentów szkół wyższych, których powinno się uważać za elity intelektualne (i którzy powinni zasługiwać na to miano) wymaga się kwalifikacji znacznie przekraczających czystą wiedzę i umiejętności profesjonalne. Zgodnie z sugestiami Ewy Chmieleckiej (2008), aby adepci wiedzy na poziomie wyższym sprostali tym wymaganiom, uczelnie muszą udostępnić możliwie szeroki zakres wiedzy humanistycznej, aksjologicznej. Ważne jest tu też naśladownictwo – dawanie przykładu. Kwestia naśladownictwa ma charakter złożony. Po pierwsze, aby naśladować, trzeba mieć wolę naśladowania. Po drugie, naśladowany powinien czymś przekonać naśladowującego, że warto go naśladować. Kogo naśladowają członkowie naszego społeczeństwa, zwłaszcza młodzie? Przeprowadza się wiele badań na ten temat wzorców, głównie wzorców postępowania. Ich omówienie poszerzyłoby jednak nadmiernie ramy tego artykułu. Na koniec zatem tylko wspomnę, że warto badać zagadnienie naśladownictwa w aspekcie społeczeństwa mądrości.

Bibliografia

Bilans... 2011

Bilans Kapitału Ludzkiego – premiera wyników badań PARP. Materiały konferencyjne, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa.

Chmielecka E. 2004

Informacja, wiedza, mądrość. Co społeczeństwo wiedzy cenić powinno?, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1/23.

Chmielecka E. 2008

Edukacja dla społeczeństwa mądrości (www.e-deukacja.net/czwarta/referaty).

Dąbrowa-Szefler M. 2005

Problemy zapewnienia jakości kształcenia w literaturze i w praktyce szkół wyższych, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 2/26.

Deklaracja... 2010

Deklaracja z Budapesztu i Wiednia w sprawie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, 12 marca 2010 roku (http://www.procesbolonski.uw.edu.pl/dane/Deklaracja_Budapest-Vienna.pdf).

Edukacja... 1998

Edukacja – jest w niej ukryty skarb. Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku pod przewodnictwem Jacques'a Delorsa, Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, UNESCO, Warszawa.

Fatyga B. 2008

Wpływ zmian ustrojowych po 1998 r. na aspiracje młodzieży (www.nauki-spoeczne.info)

Hejwosz D. 2010

Edukacja uniwersytecka i kreowanie elit społecznych, Impuls, Kraków.

Jankowski D. 2004

Edukacja wobec zmiany, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Jakubowski W. (red.) 2008

Kultura i edukacja (konteksty i kontrowersje), Impuls, Kraków.

Jawłowska A. 1975

Drogi kontrkultury, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Kubin J. 2005

Kultura intelektualna, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.

Melosik Z. 2009

Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskurs wolności i wiedzy, Impuls, Kraków.

Okoń W. 2008

Nowy słownik pedagogiczny, Wydawnictwo Edukacyjne Żak, Warszawa.

Paszowska-Rogacz A., Tarkowska M. 2004

Metody pracy z grupą w poradnictwie zawodowym, Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, Warszawa.

Remiszewska Z. 2009

Młodzi: wykształcenie dla sukcesu czy ryzyka? Antycypowanie dróg rozwoju, w: M. Gawrońska-Garstka (red.): *Edukacja dla bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo intelektualne Polaków*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa, Poznań.

Rozporządzenie... 2004

Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 roku w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, „Dziennik Ustaw” 2004, nr 265, poz. 2644, tekst ujednolicony: „Dziennik Ustaw” 2007, nr 106, poz. 728.

Sośnicki K. 1967

Istota i cele wychowania, Nasza Księgarnia, Warszawa.

Strategia... 2010

Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do 2020 roku. Raport cząstkowy, Ernst & Young Business Advisory, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Warszawa.

Strawiński P. 2008

Opłacalność studiów w Polsce. Model i jego wyniki, „Ekonomista”, nr 4.

Strawiński P. 2009

Efekt zewnętrzny wykształcenia, „Gospodarka Narodowa”, nr 5–6.

Żukrowska K. (red.) 2007

Proces Boloński: scenariusze rozwoju, w: K. Żukrowska (red.): *Co łączy, a co dzieli Unię Europejską*, Wydawnictwo Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa